

Tomasz R. SZYMCZYŃSKI 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

tomasz.szymczynski@amu.edu.pl

SZWAJCARSKA DEMOKRACJA Z PERSPEKTYWY HERMENEUTYKI WIELOJĘZYKOWOŚCI

ABSTRACT Democracy of Switzerland from the Perspective of the Hermeneutics of Multilinguisticity

The aim of this article is to attempt to look at the phenomenon of the multilingual democracy of Switzerland, from the point of view of a methodological perspective called the hermeneutics of multilinguisticity, to answer the question of whether this proposal may prove useful in the area of a better understanding of the phenomena and processes taking place within that field. In a more detailed form, it considers the extent to which this relatively constant presence in the consciousness of the Swiss optic of multilingualism, can influence the ideas about potential solutions of a political and institutional sort.

Keywords: democracy, Switzerland, *Eidgenossenschaft*, multilingualism, hermeneutics, hermeneutical reason, the hermeneutics of multilinguisticity

Słowa kluczowe: demokracja, Szwajcaria, *Eidgenossenschaft*, wielojęzyczność, hermeneutyka, rozum hermeneutyczny, hermeneutyka wielojęzyczności

Mówiąc, że demokracja jest przeciwna naturze, chcę wystawić w skrócie przypuszczenie, że te ludzkie instytucje, które rodzą się spontanicznie, niezaplanowane, nie tylko demokracji nie wytwarzają, lecz opierają się jej w sposób odruchowy.

Leszek Kołakowski¹

Demokracja szwajcarska ujęta jako swoisty fenomen to sprawnie funkcjonujący system polityczny, który jednocześnie stanowi pewien punkt odniesienia dla refleksji na temat możliwości zastosowania określonych rozwiązań o charakterze praktycznym. Zasadniczą rolę w świetle zaproponowanego tu ujęcia odgrywa fakt, iż do często przywoływanych aspektów demokracji w wersji helweckiej należy jej wielojęzyczny charakter. Również federacyjny wymiar tych rozwiązań bardzo często staje się przedmiotem prób konceptualizacyjnych o charakterze zarówno deskryptywno-komparatystycznym, jak i preskryptywno-normatywnym, tak w obszarze politycznym, jak i w granicach nauki nim się zajmującej. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługują zarówno teoretyczne, jak i praktyczne wymiary źródeł tego rodzaju dociekań.

W związku z powyższym niniejszy tekst to próba odpowiedzi na pytanie, które składa się z wersji o charakterze szerszym, jak również bardziej doprecyzowanym. W pierwszej z tych dwóch opcji brzmi ono: czy ukazana tu propozycja metodologiczna o nazwie *hermeneutyka wielojęzyczności* może wypełniać zadania oczekiwane od tego rodzaju podstawy o znamionach zarówno teoretycznych, jak i praktycznych w odniesieniu do szwajcarskiego fenomenu? Pytanie to należy przy tym rozpatrywać w powiązaniu z postawionym tu postulatem, że co najmniej dwa aspekty tak uchwyconej optyki metodologicznej wspierają odpowiedź pozytywną. Jest to zarówno zapewnienie określonego uporządkowania założeń w polu ujęcia początkowego badań, jak również fakt, że takie zastosowanie z definicji nie ma charakteru monopolizująco-wykluczającego, a zatem nie powoduje problemów, by na dalszych etapach badań nie zastosowywać narzędzi i wglądów badawczych, które przynależą do zbiorów odmiennych niż tu proponowany. Innymi słowy, celem niniejszego artykułu jest próba spojrzenia na fenomen wielojęzycznej demokracji szwajcarskiej z punktu widzenia hermeneutyki wielojęzyczności, by uzyskać odpowiedź na pytanie, czy ta propozycja metodologiczna może okazać się przydatna w obszarze lepszego zrozumienia zachodzących w polu tego fenomenu zjawisk i procesów. Jednocześnie już w tym miejscu warto podkreślić, iż niniejsza propozycja w pełni świadomie przyjmuje optykę o charakterze interpretacjonistycznym, którą cechuje określona – w szczególności nieco odmienna niż optyka analityczna – specyfika zarówno w odniesieniu do ujmowania treści oraz formy zawartych tu rozważań, jak i w stosunku do wzajemnych relacji między tak ujętymi dwoma zasadniczymi wymiarami prezentowanego tekstu.

Unikalność systemu politycznego Szwajcarii w interesującym nas kontekście wynika z jego relatywnie mocnego (z pewnością jak na standardy europejskie) oparcia na

¹ L. Kołakowski, *Demokracja jest przeciwna naturze*, [w:] *Idee a urządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego*, red. E. Nowicka, M. Chałubiński, Warszawa 1999, s. 72.

poważnym podejściu do tradycji wraz z zajmującym tam ważne miejsce fenomenem wielojęzyczności. Szwajcaria tradycyjnie zatem omijała mechanizm, który od czasów odrodzenia, reformacji i kontrreformacji zaczął coraz mocniej dominować w Europie. Mechanizm, w ramach którego jeden wspólny język coraz jednoznaczniej traktowany był jako bardzo ważny fundament dla konstytuujących się wówczas zbiorowych tożsamości narodowych oraz narodowo-państwowych. Pytanie w formie bardziej szczegółowej, na które próbuje odpowiedzieć niniejszy tekst dotyczy zatem kwestii, do jakiego stopnia owa względnie stale obecna w świadomości Szwajcarów optyka wielojęzyczności wpływa na możliwe wyobrażenia na temat potencjalnych rozwiązań o charakterze polityczno-instytucjonalnym.

Pytanie to w pewnym stopniu nawiązuje do hipotezy Sapira-Whorfa, a zatem opiera się na silnym przeświadczeniu, że hipoteza ta została przez niektórych uczonych niesłusznie odrzucona. Niesłusznie, gdyż za pomocą obecnej na pograniczu logiki i retoryki strategii stracha na wróble (ang. *strawman*), która polega na tym, że w pierwszej kolejności pod pretekstem „przeźroczystej” rekapitulacji określonego ujęcia (tu: idei Benjamina Lee Whorfa² i Edwarda Sapira³ polegającej na przekonaniu, że poszczególne języki wywierają określony wpływ na to, w jaki sposób ich użytkownicy konstruują swe myśli) zmienia się jego treść, by następnie poddać krytyce tę w nieuprawniony sposób zmienioną formułę. Dodajmy tu tylko, że w polu nauk społecznych i humanistycznych bardzo często taka sytuacja ma miejsce wraz z bardziej lub mniej świadomym stosowaniem perspektywy binarnej w stosunku do zagadnień, względem których taka optyka jest absolutnie nieuprawniona. W przedłożonym przykładzie byłoby to naświetlenie hipotezy Sapira-Whorfa w świetle absolutyzującym, a zatem w absolutnie nieuprawnionej względem oryginalnego pomysłu perspektywie sugerującej, że użycie poszczególnych języków miałoby jakoby całkowicie zmieniać myślenie na temat otaczającego nas świata.

Proponowane przez hermeneutykę wielojęzyczności⁴ określone podejście względem ujęcia początkowego powinno być przy tym rozpatrywane w bezpośredniej relacji

² B.L. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 1982.

³ E. Sapir, *Kultura, język, osobowość*, przeł. B. Stanosz, R. Zimand, Warszawa 1978.

⁴ Główne założenia służące w niniejszym tekście jako perspektywa metodologiczna hermeneutyki wielojęzyczności zostały w sposób znacznie bardziej systematyczny ukazane przy okazji refleksji nad formą przekazywania treści na temat chińskiego obszaru kulturowego z punktu widzenia uwzględniającego specyfikę zachodniego obszaru kulturowego: T.R. Szymczyński, *Polityka drogi okrężnej jako strategia sensu w chińskim obszarze kulturowym z perspektywy hermeneutyki wielojęzyczności*, Poznań 2020. Hermeneutyka wielojęzyczności wychodzi przede wszystkim od ustaleń Hansa-Georga Gadamera oraz Jeana Grondina, łącząc perspektywę przekładowstwa w wydaniu hermeneutycznym oraz refleksję praktyków przekładu. Stanowi autorską propozycję teoretyczną o charakterze metodologicznym i metodycznym. Wśród zestawionych zasadniczych punktów składających się na tę optykę ważne miejsce zajął postulat „widoczności tłumacza”, co w Gadamerowskim duchu zostało uchwycone jako przekład w bardzo szerokim znaczeniu tego słowa (szerzej na ten temat patrz również H.-G. Gadamer, *Lektura jest przekładem*, przeł. M. Łukasiewicz, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Kraków 2009, s. 319 i n.). Inną ważną w niniejszym kontekście kwestią jest świadomość pozostawienia znajdujących się tam założeń w formule otwartej, a zatem w duchu tego, co Umberto Eco w wydanej w 1962 roku książce określił jako

z równie doniosłym postulatem świadomego problematyzowania pojęć, określeń, definicji, jak też zwrotów językowych przez badaczy poszczególnych aspektów rzeczywistości społecznej. Jest tak przede wszystkim dlatego, iż tak, a nie inaczej użyte nazwy-etykiety w stosunku do określonych przejawów rzeczywistości społecznej za każdym razem prowadzą do aktywowania u odbiorców całych zbiorów konotacyjnych. Te z kolei – i to raz w sposób bardziej, a raz mniej uświadomiony – generują w odbiorcach określone obrazy, które można rozumieć jako dostarczające wstępnych map sensu. Naturalnie mapy tego typu nie zamykają całkowicie możliwości ich korekt na dalszych etapach rozważań. Niemniej konstytuują one swoistą bazę, w stosunku do której, co prawda, mogą być następnie podejmowane ewentualne próby zmian, jednak przecież już zawsze takie próby od razu umiejscowione są w roli swoistych pretendentów. Stąd podkreślenie, że takie wstępne obrazy sensu, które odbiorcy uzyskują w powyżej zasygnalizowany sposób, bezsprzecznie przynależą do zbioru form komunikacyjnych o charakterze silnie perswazyjnym.

Otóż ten stale obecny aspekt perswazyjności owych nazw-etykiet w polu nauk społecznych i humanistycznych stanowi, jak się wydaje, zasadniczo odmienny wymiar dyskursu tych właśnie nauk od ich odpowiedników w postaci nauk ścisłych. Tam, gdzie dana nazwa to czysty desygnat określonego fragmentu rzeczywistości materialnej, tam owe wstępne obrazy sensu odgrywać będą rolę marginalną bądź żadną. Wówczas wyzwanie stanowi kwestia ujednolicenia miar, a to, czy wyartykułujemy nazwę w formie: *tlen*, *oxygen*, *der Sauerstoff*, *oxygène*, *ossigeno* czy też *oxigen*, nie będzie stanowić jakiegokolwiek problemu, gdyż podlegać będzie tak bardzo brakującej wszystkim zajmującym się przekładem we wszystkich pozostałych przypadkach ekwivalencji. Brakującej wszędzie tam, gdzie jej uzyskanie okazuje się po prostu niemożliwe.

W efekcie można zaryzykować tezę, że choć pierwszy z wymienionych tu postulatów – poważne traktowanie wyzwań związanych z ujęciem pojęć – przynajmniej w swojej ogólnej formule będzie równie potrzebny tak w polu nauk ścisłych i przyrodniczych, jak i społecznych i humanistycznych, to drugi postulat – świadoma problematyzacja zachodzących związków między nazwami-etykietami a ich definicjami w świetle ich wpływu na przebieg i rezultaty dociekań – w naukach ścisłych będzie miał znaczenie marginalne. Natomiast w obszarze nauk społecznych i humanistycznych postulat tak ujętej problematyzacji zasługuje na największą uwagę i to co najmniej z kilku powodów.

opera aperta (U. Eco, *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, przeł. J. Gałuszka, L. Eustachiewicz, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, Warszawa 1994; *tenże*, *Opera aperta. Forma e indeterminazione nelle poetiche contemporanee*, Milano 1997; *tenże*, *The Open Work*, przeł. A. Cancogni, Cambridge 1989). Natomiast od strony praktyki translatorskiej niniejsza perspektywa metodologiczna została formalnie przyjęta w ramach grupy badawczej „Hermeneutyka wielojęzyczności i praktyka przekładu klasycznych tekstów chińskich”, która stanowi platformę dla współpracy o charakterze interdyscyplinarnym badaczy reprezentujących obecnie cztery uniwersytety: Uniwersytet Warszawski, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza oraz Uniwersytet SWPS, na którym to uniwersytecie jest formalnie afiliowana w instytucjonalnych ramach Centrum Cywilizacji Azji Wschodniej.

Choć może to zabrzmieć nieco paradoksalnie, to równie ważnym argumentem wspierającym sugestię poważnego pochylenia się nad niniejszym zagadnieniem jest jego znikoma obecność, czy wręcz zupełna nieobecność, w praktyce współczesnych nauk społecznych. Z różnych przyczyn skupiamy się coraz częściej wyłącznie na analizach swoistego *output* tego rodzaju problematyki. Zapominamy natomiast o potrzebie w zasadzie ciągłego porządkowania założeń wstępnych (*input*), co niejednokrotnie oddala nas w ogóle od możliwości wymiany przekonań o charakterze naukowo-poznawczym, a zbliża w stronę zmagaję jednoznacznie politycznych. Jest to zatem pytanie o relacje między polem polityki a polem nauki o niej. Jest to pytanie o źródła i możliwości uprzątomocnienia takiego rozdzielenia. Jest to wreszcie pytanie o wszelkie możliwe przyczyny, stan obecny, jak i potencjalne perspektywy określonego obrazu relacji między tymi dwoma polami.

W tak zarysowanym kontekście ów wielojęzyczny charakter szwajcarskiego funkcjonującego systemu politycznego (gr. πολιτεία – *politeia*; ang. *polity*) przejawia się już w obszarze pytań, które nasuwają się w odniesieniu do samej jego nazwy, a właściwie nazw. Szwajcaria – Konfederacja Szwajcarska (niem. *Schweiz* – *Schweizerische Eidgenossenschaft*, fr. *Suisse* – *Confédération suisse*, wł. *Svizzera* – *Confederazione Svizzera*, romansz *Svizra* – *Confederaziun svizra*) to europejskie państwo *f e d e r a c y j n e*, które w swej formalnej nazwie zawiera pojęcie *k o n f e d e r a c j i*. Mamy tu zatem do czynienia zarówno z pewną komplikacją w polu pojęć *stricte* politologicznych (gdzie federacja oraz konfederacja to z zasady dwie odrębne formy wzajemnych powiązań między podmiotami politycznymi), jak i odmiennostami o charakterze semantyczno-kulturowym. Różnice tego rodzaju między określeniem *Eidgenossenschaft* z jednej strony, a *Confédération*, *Confederazione* oraz *Confederaziun* z drugiej pozostają w powiązaniu z istnieniem na kontynencie europejskim owego granicznego pasa pomiędzy ludami pochodzenia germańskiego i romańskiego, jak słusznie ukazuje Andrzej Porębski⁵. Omawiana tu sytuacja wynika przy tym w prostej linii z tradycji tego państwa. Jednakże tego rodzaju wyjaśnienie nie powinno być równoznaczne z założeniem, że w ten sposób ów problem został rozwiązany, lecz że stanowi początek tego rodzaju aktywności.

Już w tym miejscu ukazuje się prawomocność oparcia się na dokonaniach Hansa-Georga Gadamera, którego hermeneutyka filozoficzna stanowi zasadniczy punkt wyjścia dla będącej przedmiotem niniejszych rozważań autorskiej propozycji metodologicznej o charakterze jakościowym o nazwie hermeneutyka wielojęzyczności. Gadamer wskazuje: *Każde spotkanie z tradycją [...] doświadcza na sobie napięcia między tekstem a współczesnością. Zadanie hermeneutyczne polega na tym, by tego napięcia nie zakrywać przez jego naiwną niwelację, lecz je świadomie rozwijać*⁶. Dla porządku dodajmy,

⁵ A. Porębski, *Röstigraben – językowa fosa w poprzek Szwajcarii*, „Politeja” 2019, nr 1(58), s. 174.

⁶ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2007, s. 420; *tenże*, *Wahrheit und Methode. Grundzüge einer philosophischen Hermeneutik*, [w:] *tegoż*, *Gesammelte Werke*, Bd. 1, J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1986, s. 311: *Jede Begegnung mit der Überlieferung [...] erfährt an sich das Spannungsverhältnis zwischen Text und Gegenwart. Die hermeneutische Aufgabe besteht dann, diese Spannung nicht in naiver Angleichung zuzudecken, sondern bewusst zu entfalten*.

że w przyjętych tu ramach ów „tekst” powinniśmy rozumieć zgodnie z interpretacją rozszerzającą, a zatem jako swoisty „tekst świata”, czyli jako wszelkie możliwe przejawy rzeczywistości społecznej w określonym kontekście⁷.

W ramach rozpiętej w taki sposób na osi czasu rzeczywistości społecznej do głosu dochodzą napięcia, które – w przeciwieństwie do oczekiwań realizowanych przeważnie poza światem nauk społecznych i humanistycznych – mają być podkreślane, a nie marginalizowane czy wręcz pomijane. Dodatkowo, wraz z osią czasu poważnie pod uwagę należy wziąć również wymiar przestrzenny pozostającego zawsze w teraźniejszości obecnego *t u i t e r a z*. To zatem nieco odmienny wymiar spotkania z tym, co starożytni Grecy określali formułą *atopon* (gr. *ἄτοπον* – *átopon*), a więc z tym, co „nie na miejscu”, a co kreuje tego rodzaju napięcia w ramach naszych relacji z tym, co uznajemy za odmienne⁸.

Już na samym wstępie ukazuje się nam swoista gra między nazwami: germańską *Eidgenossenschaft* z jednej strony a z drugiej romańskimi: *Confédération* po francusku, *Confederazione* po włosku oraz *Confederaziun* w języku romansz, który jest uznawany za jeden z trzech – obok ladyńskiego oraz furlańskiego – języków retoromańskich. Oto punkt wyjścia naszego namysłu i właśnie dlatego warto od razu zwrócić uwagę na cały szereg możliwych kierunków interpretacyjnych, które w tym miejscu mogą być wybrane. Mogą, ponieważ nie jest to świat określonego równania matematycznego, w ramach którego docieramy do jedyne go właściwego rozwiązania, lecz świat rzeczywistości społecznej, w którego obrębie niezmiennie zachodzi kłębowisko odmiennych wglądów, które w konsekwencji przynoszą różniące się od siebie interpretacje. W wielu wypadkach mogą się one uzupełniać, w innych będą się wykluczać. Kiedy spojrzymy na tę problematykę od strony owego matematycznego wglądu, to być może nieco pochopnie – tak się często dzieje, gdy na dwa odmiennie światy spoglądamy przez pryzmat kryteriów funkcjonujących bez zakłóceń wyłącznie w jednym z nich – dojdziemy do wniosku, że jeśli nie obowiązuje tu reguła owego jedyne go właściwego rozwiązania, to w takim razie *a contrario* wkraczamy w przestrzeń ujmowaną w kategoriach *anything goes*⁹.

Założenie na temat możliwości poważnego potraktowania wielu odmiennych interpretacji nie może być jednak pomyłone z założeniem o równorzędnym traktowaniu wszystkich możliwych interpretacji. I właśnie dlatego, że jest to kwestia skomplikowana, zasługuje na poważne potraktowanie. To z kolei w myśl już przytoczonych wcześniej słów Hansa-Georga Gadamera kieruje nas w stronę krytycznego wglądu, co na ten temat ustalono w przeszłości. To właśnie ustalenia autora *Prawdy i metody* służą za fundament

⁷ Na ten temat patrz szerzej: H.-G. Gadamer, *Kilka słów o hermeneutyce*, przeł. J. Wilk, [w:] *Gadameriana. Hans-Georg Gadamer w „Zbliżeniach Polska–Niemcy. Annäherungen Polen–Deutschland”*, red. K. Bał, J. Wilk, Wrocław 2006, s. 91–92; T.R. Szymczyński, *Polityka drogi okrężnej...*, Poznań 2020, s. 9–10, 142.

⁸ T.R. Szymczyński, *Pytanie o miejsce retoryki w hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera*, [w:] *Powinowactwa retoryki*, red. B. Sobczak, seria Filologia Polska, nr 170, Poznań 2017, s. 219 i n.

⁹ J. Grondin, *Piękno metafizyki. Esej o filarach hermeneutycznych*, przeł. M. Marczak, Warszawa 2021, s. 63; *tenże*, *La beauté de la métaphysique : essai sur ses piliers herméneutiques*, Philosophie et théologie, Paris 2019, s. 52.

hermeneutyki wielojęzyczności, która tu proponowana jest jako zestaw narzędzi mających na celu podwyższenie poziomu rozumienia specyfiki szwajcarskiej demokracji.

Z kolei prace jego największego kontynuatora – Jeana Grondina¹⁰ – wydatnie wspomagają próby dotarcia do całego bogactwa myśli twórcy *Aktualności piękna*. Grondin również jako autor doskonałego *Wprowadzenia do hermeneutyki filozoficznej* upewnia nas, że pomiędzy (a) charakterystyczną dla tradycyjnych nauk ścisłych jedyną właściwą możliwością a (b) radykalnymi odrzuceniami takiego założenia w formule skrajnego relatywizmu czy też nihilizmu istnieje całe olbrzymie spektrum rozwiązań pośrednich, które jednak muszą być każdorazowo solidnie uzasadniane w formie artykulacji o charakterze językowym. To właśnie ten aspekt w zasadniczy sposób odróżnia działalność naukową o charakterze interpretacjonistycznym – czy nieco wężziej hermeneutycznym – od docierania do praw i twierdzeń drogą laboratoryjnych eksperymentów. Perspektywa hermeneutyczna, którą możemy wstępnie ująć jako *s t u k ę r o z u m i e n i a r o z u m i e n i a*, charakteryzuje skupienie się na wyzwaniach związanych z interpretacjami skierowanymi w stronę lepszego rozumienia otaczającego nas świata społecznego. Nie jest tak dlatego, że akurat ktoś preferowałby niuanse interpretacyjne od tzw. faktów i konkretów. Jest tak, gdyż w niezwykle wielu bardzo ważnych dla naszej egzystencji obszarach nie mamy możliwości docierania do sfery tego, co wypełniałoby kryteria obiektywności. To od tej strony należy patrzeć na niezbędną wglądu hermeneutycznego, który w duchu Gadamera chce rozum naukowy uzupełniać rozumem hermeneutycznym¹¹.

To właśnie w Gadamerowo-Grondinowym duchu uobecniają się argumenty mające na celu uzasadnienie przekonania, że choć prezentowana tu hermeneutyka wielojęzyczności w bardzo dużym stopniu czerpie przede wszystkim właśnie od tych dwóch myślicieli, to jednak równocześnie zasługuje na miano odrębnej propozycji o charakterze hermeneutyczno-metodologicznym, czy też, jak zapewne woleliby niektórzy, o charakterze interpretacjonistyczno-metodologicznym. Gadamer przypominał często, że istotą jego hermeneutyki jest jej *z a s t o s o w a n i e*. Z kolei Grondin podkreślał dobitnie, że nawet w sytuacji, gdy jasno określamy swoją przynależność do takiej, a nie innej szkoły myślenia, nie powinno to oznaczać, że nie wolno nam czerpać inspiracji z innych źródeł tego rodzaju. W rezultacie nie powinna zbytnio dziwić idea, by zasygnalizowane powyżej zadanie próby dookreślenia podobieństw i różnic w obszarze szwajcarskiej demokracji o charakterze wielojęzycznym na przykładzie wyzwań związanych z samą nazwą tego państwa rozpocząć od pewnych wstępnych ustaleń o charakterze etymologicznym, by następnie przejść do próby aplikacji przypomnianego przez francuskiego semiologa Rolanda Barthesa podziału stosowanego już przez stoików.

Eidgenossenschaft to niemieckie słowo specyficzne dla historii politycznej Szwajcarii. Oznacza ono „wspólnotę przysięgi” czy też „przymierze przysięgi” w odniesieniu do

¹⁰ J. Grondin, *Wprowadzenie do hermeneutyki filozoficznej*, przeł. L. Łysień, Kraków 2007; tenże, *Hans-Georg Gadamer. Biografia*, przeł. J. Wilk, Wrocław 2007; T.R. Szymczyński, *Jean Grondin i aktualność jego perspektywy hermeneutycznej dla Europy i świata*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2022 [w druku].

¹¹ T.R. Szymczyński, *Hans-Georg Gadamer i propozycja zastosowania jego ujęcia rozumu hermeneutycznego w przestrzeni komunikacji międzykulturowej oraz interdyscyplinarnej* [w druku].

tw. odwiecznych paktów zawieranych pomiędzy pierwszymi kantonami szwajcarskimi z okresu późnego średniowiecza¹². Termin *Eidgenosse* to mniej więcej „towarzysz, czy też sojusznik potwierdzony na drodze przysięgi” i odnosi się do poszczególnych uczestników *Eidgenossenschaft*. Jak przytacza Porębski: *W odnowionym traktacie związkowym z 1315 r. po raz pierwszy użyto określenia Eidgenossen, jako wspólnej nazwy dla członków związku, które dopiero w XV w. zostało zastąpione określeniem Schwyzer, a później Schweizer, Szwajcarzy*¹³.

Fakt, że współczesne słowniki sugerują, iż jest to po prostu niemieckojęzyczny odpowiednik terminu „Konfederacja” w oficjalnej nazwie Szwajcarii, *Schweizerische Eidgenossenschaft* może okazać się do pewnego stopnia mylący, gdyż jako źródło informacji traktuje się tu często po prostu trzy romańskie wersje omawianej nazwy (*Confédération*, *Confederazione*, *Confederaziun*). Natomiast sytuacja dodatkowo się komplikuje, gdy odnotujemy, że już przymiotnikowa forma omawianego terminu – *eidgenössisch* – tłumaczona jest oficjalnie jako „federalny”, czego przykładem może być *Eidgenössische Technische Hochschule* jako Szwajcarski Federalny Instytut Technologii. W dodatku również w języku niemieckim istnieje słowo *der Konföderation*, które przecież z punktu widzenia, który pomijałby dziejowy wymiar kształtowania się analizowanej tu *wielonazwy*, bez wątpienia bardziej by konweniowało ze swymi trzema romańskimi odpowiednikami.

Docieramy w ten sposób do miejsca, w którym ukazuje się problematyka uzasadnienia przyjmowanych bardziej lub mniej świadomie założeń wstępnych, które służą następnie za niepodlegające wątpliwościom fundamenty naszych działań konceptualnych i komunikacyjnych. Warto zatem odnaleźć możliwie mało skomplikowany model, który spełni zadanie uświadomienia wagi omawianego zagadnienia. Tego rodzaju konstrukcję oferuje nam Roland Barthes, przypominając podstawowy podział sięgający czasów starożytnej Grecji wyprowadzony przez stoików. Wyróżnili oni: (1) reprezentację psychiczną (gr. φαντασία λογική – *fantasia logiki*), (2) rzecz realną (gr. τυχανόν – *tynchanón*), oraz (3) „to, co wypowiedane” (gr. λεκτόν – *lektón*)¹⁴. Na potrzeby niniejszego tekstu zwróćmy tylko uwagę na fakt, że przywołany podział nie zabiera głosu w kwestii potencjalnej hierarchii pomiędzy zestawionymi trzema źródłami poznania, co pozwala nam na zatrzymanie się o krok przed całą debatą poszczególnych podejść epistemologicznych. Nie wchodząc także w specyfikę założeń szkoły stoickiej, dodajmy, że – z naszej współczesnej perspektywy, którą określimy tu jako racjonalistyczną – ową „rzecz realną” możemy odnaleźć zarówno w rzeczywistości materialnej (stół, lamp, drzewo etc.), jak i w świecie idei (sprawiedliwość, piękno etc.).

Rzecz jasna, poziom analizy (ad 1) odnoszący się do konstrukcji znajdujących się w naszym umyśle, (ad 2) poziom „tego, co istnieje” oraz (ad 3) poziom artikulacyjny

¹² Szerzej na ten temat zob. A. Porębski, *Röstigraben...*, s. 173 i n.

¹³ A. Porębski, *Wielokulturowość Szwajcarii na rozdrożu*, Kraków 2010, s. 28; Ch. Büchi, *Röstigraben. Das Verhältnis zwischen deutscher und französischer Schweiz. Geschichte und Perspektiven*, Zürich 2000, s. 207.

¹⁴ R. Barthes, *Podstawy semiologii*, przeł. A. Turczyn, seria Eidos, Kraków 2009, s. 31.

to nie tylko trzy odmienne pola wywierające wpływ na szeroko rozumiane procesy pojmowania, lecz równocześnie są to trzy podpola, które pozostają w silnej, wzajemnej relacji. Zdanie to może w pierwszej chwili zostać uznane za komplikujące ukazujący się właśnie obraz. Jednak wskazuje ono, że wyobrażenie sobie zachodzących w ten sposób relacji możemy rozpocząć od każdego z tych trzech wstępnych obiektów naszego eksperymentu myślowego. Możemy zatem między innymi: (A) artykułować (ad 1) na temat związków między naszymi wyobrażeniami (ad 2) i rzeczywistością (ad 3); (B) rozmyślać (ad 2) na temat relacji między słowem (ad 1) a tym, co istnieje (ad 3); (C) wskazywać, jak „to, co obecne” (ad 2), wpływa na relacje między słowem (ad 3) oraz myślą (ad 1) etc. To w tym duchu Gadamer często przytaczał formułę, którą zawdzięczamy Platonowi, iż *myślenie to wewnętrzna rozmowa duszy samej ze sobą*¹⁵.

I właśnie dopiero na tak określonej przestrzeni łatwiej ukazać, co dzieje się w momencie, gdy określone systemy językowe nie działają jako odrębne zamknięte zbiory, lecz jako byty współzależne, od których w dodatku od strony świata myśli potocznej oczekuje się ekwiwalencji jako czegoś oczywistego. Ekwiwalencji, czyli całkowitej w s p ó ł z g o d n o ś c i. Przypomniane przez Barthes'a wstępne uchwycenie przez stólików problematyki ontologiczno-epistemologicznej natrafia na swoiste zwielokrotnienie wraz z momentem, gdy zaczynamy mieć do czynienia z większą ilością języków, którymi nie tylko słuchamy i mówimy, ale też myślimy. Spójrzmy na słowa, które w nieco odmiennym kontekście artykułuje Haun Saussy: *Znając – lub sądząc, że się zna – język oryginału, czytanie tłumaczenia staje się podwojonym, czy też potrojonym doświadczeniem: pozostaje się niezmiennie świadomym dwóch tekstów na raz oraz różnicy pomiędzy nimi*¹⁶.

Słowa te idealnie naświetlają mechanizm, który kieruje naszą uwagę w stronę pewnego istotnego, a jednocześnie niełatwego do jednoznacznego uchwycenia tropu. Chodzi o zwrócenie szczególnej uwagi, co dzieje się z naszym jak najszerzej rozumianym światopoglądem (niem. *die Weltanschauung*, ang. *worldview* etc.), gdy stoicką triadę zaczynamy p r o b l e m a t y z o w a ć wraz z dopuszczeniem do naszej świadomości wielogłosu, który wynika bezpośrednio z wielojęzyczności. Wówczas nie tylko nasze (ad 3) „to, co wypowiedane” (gr. λεκτόν), ale także w pewnym stopniu (ad 1) reprezentacja psychiczna (gr. φαντασία λογική), a nawet niejednokrotnie i (ad 2) rzecz realna (gr. τυγχανόν) uobecniają się odmiennie niż dotąd. Rzecz jasna, trzeba od razu podkreślić, że mówimy tutaj o zmianach, które przecież nie przekreślają całkowicie międzyjęzykowego porozumienia poprzez uprzednie zrozumienie. Ale właśnie również zrozumienie tego, co mniej lub bardziej subtelnie odmienne.

¹⁵ H.-G. Gadamer, *Człowiek i język*, [w:] *tegoż, Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, przeł. M. Łukasiewicz, K. Michalski, Warszawa 1979, s. 54.

¹⁶ H. Saussy, *Impressions de Chine; or, How to Translate from a Nonexistent Original*, [w:] *Sinographies: Writing China*, red. E. Hayot, H. Saussy, S. Yao, Minneapolis 2007, s. 64: *If you know – or think you know – the language of the original, reading a translation becomes a double or triple experience: you are always conscious of two texts at once and the difference between them* (przeł. T.R.S.).

W kontekście niniejszego tekstu nie chodzi o propozycje nawet wstępnych zestawień wyzwań tego rodzaju, które są przedmiotem codziennych zmagania zarówno tłumaczy, jak i przekładoznawców¹⁷. Chodzi raczej o to, co dzieje się z pewną wstępną postawą tych, którzy z różnych przyczyn obcuja z tak zarysowaną wielojęzycznością. Niezwykle ciekawy wgląd w tej materii oferuje nam pisarka i tłumaczka Esther Kinsky, która przybliży nas do omawianego tu zagadnienia, gdy w swym znakomitym esejku na temat *obc o m ó w i e n i a* w pewnym momencie pozostawia na boku wyzwania związane z tłumaczeniem, by skoncentrować się na problemach wynikających z prób *autoprzekładu* (*die Selbstübersetzung*). Po napisaniu jako pisarka impresji w języku angielskim Kinsky podjęła się następnie ich przekładu jako tłumaczka na język niemiecki. Jej niezadowolenie z uzyskanych rezultatów stanowi ważny aspekt naświetlanego tu problemu: *Jak jasny lub ciemny staje się mój „czerwony”, gdy dowiaduję się, że w innym języku nazywa się on red lub rouge? Jak wątłe lub rozłożyste staje się nagle moje „drzewo” jako tree lub arbre? [...] Świadomość istnienia tego, co inne, wytwarza za każdym razem dystans do tego, co własne, ukazuje środki i możliwości własnego języka w odmiennym świetle*¹⁸.

W ten sposób dotarliśmy do miejsca, w którym odsłania się zarówno potrzeba pogłębionej refleksji nad w taki sposób ujętym problemem z punktu widzenia hermeneutyki wielojęzyczności, jak również bezpośredniego odniesienia się do wstępnego założenia niniejszego tekstu o obecności związków między *wizją języka* a *jako wielojęzyka* a określoną postawą o charakterze politycznym w polu szwajcarskiej kultury. A zatem do próby odpowiedzi na – składające się ze swej wersji o charakterze szerszym oraz bardziej doprecyzowanym – pytanie o to, do jakiego stopnia owa względnie stale obecna w świadomości Szwajcarów optyka wielojęzyczności wpływa na możliwe wyobrażenia na temat potencjalnych rozwiązań o charakterze polityczno-instytucjonalnym?

Szwajcarzy w ramach tego, w jaki sposób odnoszą się do własnej tożsamości, chcąc nie chcąc, znajdują się w swym oglądzie świata względnie blisko tego, co – między innymi dzięki słowom Esther Kinsky – ujawnia się jako specyfika świadomości wyzwań wynikających z autoprzekładu czy też samoprzekładu. Choć sama cytowana tu autorka nie jest Szwajcarką, to jednak uświadomione przez nią na drodze swoistego eksperymentu rezultaty wskazują na zależności, które stanowią istotę zawartych tu refleksji: *Podczas tego eksperymentu „autotranslacji” tekst przekładany na niemiecki stawiał się dla mnie coraz bardziej obcy. Obcość rozumiem tu nie jako świadomą postawę w chwili*

¹⁷ W przestrzeni polskojęzycznego piśmiennictwa naukowego poświęconego translatologii pośród wielu cennych prac jako wprowadzenie do tego wielowymiarowego zagadnienia nieocenione pozostają doskonale zrealizowane projekty pod redakcją dwojga polskich przekładoznawców: P. Bukowski, M. Heydel, *Przekład – język – literatura*, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. ciż, Kraków 2009; P. de Bończa Bukowski, M. Heydel, *Polska myśl przekładoznawcza. Badacze, teorie, paradygmaty*, [w:] *Polska myśl przekładoznawcza. Antologia*, red. ciż, seria Translatio, Kraków 2013.

¹⁸ E. Kinsky, *Obcowanie z obcym*, przeł. Z. Sucharska, S. Lisiecka, Łódź 2021, s. 28; *taż*, *Fremdsprechen: Gedanken zum Übersetzen. Essay*, Berlin 2013, s. 24-25: *Wie hell oder dunkel wird mein „rot”, wenn ich erfahre, dass es in einer anderen Sprache „red” oder „rouge” heißt, wie schmächtig oder ausladend ist mein Baum plötzlich gegen „tree” oder „arbre” [...]. Jedes solche Wissen um „Anderes” schafft eine Distanz zum Eigenen, lässt die Mittel und Möglichkeiten der vertrauten Sprache in einem anderen Licht erscheinen.*

rozpoczęcia pracy nad tłumaczeniem, lecz jako wrażenie, że tekst w nowym języku nie miał nic wspólnego z moim językiem wewnętrznym, z moim niemieckim światem słów¹⁹.

Nie chodzi przy tym o chęć zarysowania politycznego systemu szwajcarskiego jako maszyny pozbawionej wad, w ramach której funkcjonowałiby perfekcyjnie wyposażeni w kompetencje wielojęzyczne obywatele. Chodzi jednak o to, że w ramach mechanizmów specyficznie kształtującej się od dawna tożsamości helweckiej, opierając się na płaszczyźnie określanej niekiedy mianem długiego trwania, w przestrzeni głównego nurtu wyobrażeń na temat otaczającej nas rzeczywistości społecznej obecna jest możliwość owego wielogłosu, który w sposób silnie symboliczny ukazuje się już na przykładzie wielonazwy samego państwa. Oczywiście Szwajcaria nie jest jedynym podmiotem politycznym o tego rodzaju charakterystyce. W polu określanym jako świat zachodni na myśl przychodzą tu Belgia oraz Kanada. Już choćby te dwa przykłady sugerują, by do analizowanej tu problematyki podchodzić niezmiennie ze wzmoczoną uwagą i zarazem nie oczekiwać odkryć o charakterze zero-jedynkowym.

Wielojęzyczność Helwetów to jeden z wielu aspektów, który obok możliwych do bezpośredniego ujęcia czynników w ramach rozumu naukowego powinien być brany pod uwagę w polu uzupełniającego go rozumu hermeneutycznego, który za Andrzejem Bronkiem porządkujemy, wyszczególniając jego wymiar dziejowy, językowy oraz praktyczny²⁰. Ale jednocześnie aspekt ów bez wątpienia odgrywał ważną rolę, gdy przedstawiciele tego wielokulturowego i wielojęzycznego organizmu państwowego konstruowali ramy swojego efektywnie funkcjonującego systemu politycznego, którego specyfikę można streścić w formule: *Winner never takes it all* („Zwycięzca nigdy nie bierze wszystkiego”).

Przytoczmy ponownie fragment eseju Esther Kinsky: *Jedna z moich prababek ze strony matki, starsza pani, która większość życia spędziła w położonym na pustkowiu gospodarstwie, wychowując jedenaścioro dzieci zgodnie z obowiązującymi w nim podstawowymi zasadami, kręciła głowę, gdy jej wnuczka z dumą powtarzała pierwsze zapamiętane francuskie słówka. „Ale tak nie można”, powiedziała podobno: „Stół to stół, nie można tak po prostu nazwać go tabl!”*²¹. Ów brak zgody na rozerwanie bezpośredniego, jak się by wydawało, związku między rzeczą a jej nazwą, brak zgody, by na *Tisch* mówić *table*, a zapewne tym bardziej na *der Tisch* mówić *la table*, nie tylko wskazuje na

¹⁹ E. Kinsky, *Obcowanie...*, s. 84 (przekład nieznacznie zmieniony); *taż*, *Fremdsprechen...*, s. 69: *Bei diesem Experiment der „Selbstübersetzung“ wurde mir der ins Deutsche gebrachte Text immer fremder. Damit meine ich nicht die Fremdheit als bewusste Einstellung am Ausgangspunkt der Übersetzung, sondern den Eindruck, dass der Text in der neuen Sprache mit meiner „inneren Sprache“ nichts zu tun hatte. Er hatte nichts mit meiner deutschen Sprach- und Wortwelt zu tun.*

²⁰ A. Bronk, *Rozumienie, dzieje, język. Filozoficzna hermeneutyka H.-G. Gadamera*, Lublin 1982; T.R. Szymczyński, *Horyzonty sporu wokół istoty zjawiska deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej*, Warszawa 2013, s. 52-69.

²¹ E. Kinsky, *Obcowanie...*, s. 84; *taż*, *Fremdsprechen...*, s. 20: *Eine meiner Urgroßmütter mütterlicherseits, eine alte Frau, die den größten Teil ihres Lebens auf einem Einödhof verbracht und elf Kinder in den Grundregeln des Lebens auf einem Einödhof unterwiesen hatte, reagierte kopfschüttelnd, als ihre Enkelin stolz die ersten Französischvokabeln ausprobierte: „Aber das geht doch nicht“, soll sie gesagt haben, „ein Tisch ist doch ein Tisch, dazu kann man nicht einfach »tah-ble« sagen!“*

komplikacje, które niezmiennie towarzyszą każdemu, kto w taki czy inny sposób ma do czynienia z przekładem lub przekładoznawstwem. Wskazuje także na trudny do precyzyjnego ujęcia w słowa fakt, że tego rodzaju rozerwanie wiąże się z naszym wewnętrznym poczuciem czegoś nienaturalnego. I to tu właśnie okazuje się, iż ćwiczenia w polu wielojęzyczności, które dodatkowo w rezultacie wsparcia tychże określoną refleksją o charakterze filozoficzno-metodologicznym przyjmują czasem kształt wielojęzyczności²², mogą się przyczyniać do lepszego przygotowania naszych umysłów do powtarzających się prób właściwego odnalezienia się w ramach skomplikowanego mechanizmu zawsze tylko do pewnego stopnia partycypacyjnego podejmowania decyzji na temat funkcjonowania sfery publicznej, który nazywamy demokracją, a który choćby w duchu przytoczonej w niniejszym tekście jako *motto* interpretacji dokonanej przez Leszka Kołakowskiego można również – tak jak mówienie na stół *der Tisch* czy *la table, la tavola*, czy też *maisa, meisa, mesa* – określić jako jawiące się jako sprzeczne z naturą.

Jednocześnie związany od początku lat 70. XX wieku z Uniwersytetem Oksfordzkim (*All Souls College*) filozof podkreśla: *Demokracja jest narzędziem, które kanalizuje konflikty międzyludzkie i umożliwia ich rozwiązywanie – czasem nawet usuwanie, czasem oślanianie – bez użycia przemocy*²³. Może zatem się okazać, że ta „sprzeczna z naturą” demokracja potrzebuje pewnej minimalnej jakości w polu dookreślonej w poszczególnych kontekstach społecznych kultury politycznej, a ta z kolei pozostaje w nierozzerwalnych związkach z pewnym stanem wiedzy uczestniczących w jej ramach jednostek i grup społecznych. Być może więc codzienność realiów wielojęzycznego wymiaru politycznego pola na poziomie federacyjnym Szwajcarii prowadzi jego uczestników w kierunku podwyższania kompetencji konstruktywnego problematyzowania w formule: *dubito ergo cogito* – tego nie do końca wiadomo, dlaczego przeważnie pomijanego fragmentu słynnej wypowiedzi Kartezjusza – a zatem *wątpię, więc myślę* tudzież *poddaję pod rozważę, więc myślę*.

Mechanizm ów ponownie zobrazujmy słowami Esther Kinsky: *To co i n n e, zawsze w pewnym stopniu odbiera poczucie pewności temu, co w ł a s n e, podaje w wątpliwość obrazy, porządki i wartości [...]. Różnice te zaobserwować można zarówno na płaszczyźnie zbiorowej, jak i indywidualnej*²⁴. W tym właśnie kontekście zjawisko problematyzacji

²² Szerzej na ten temat zob. T.R. Szymczyński, *Polityka drogi okrężnej...*, s. 21. Znajdująca się w nazwie dookreślającej proponowane w niniejszym tekście podejście metodologiczne „wielojęzyczność” należy odróżnić od względnie bliskoznacznej formuły „wielojęzyczność”. Drugie z powyższych pojęć (ang. *multilingualism*) należy łączyć z sytuacjami, w których w poszczególnych konstelacjach zachodzi zjawisko występowania więcej niż dwóch języków w polu określonej rzeczywistości społecznej i stąd pokrywa się z potocznym rozumieniem tego określenia. Natomiast pierwsze z nich (ang. *multilingualisticity*) stanowi konsekwencję przekładu kluczowej dla Gadamerowskiej hermeneutyki koncepcji językowości (niem. *die Sprachlichkeit*) właśnie na wielojęzyczność (niem. *die Vielsprachlichkeit*). Ma to na celu zwrócić uwagę na ów modyfikujący w stosunku do hermeneutyki filozoficznej akcent, który stanowi fundament dla postulatu zaproponowanej autorskiej optyki o charakterze metodologicznym, która opatrzona została nazwą *hermeneutyki wielojęzyczności*.

²³ L. Kołakowski, *Demokracja jest...*, s. 72.

²⁴ E. Kinsky, *Obcowanie...*, s. 27-28; *taż*, *Fremdsprechen...*, s. 24: *Das „Andere” enthält immer auch ein Element der Verunsicherung des „Eigenen”, eine Infragestellung der Bilder, Ordnungen und Werte [...]. Diese Unterschiede spielen sich auf kollektiver Ebene genauso ab wie auf persönlicher.*

związków między – sygnalizowanymi już przez stoików – wyobrażeniami, ich nazwami i zagadnieniami, do których się odnoszą, które wiąże się z obecnością zawsze niełatwego w codziennym funkcjonowaniu o charakterze potocznym zjawiska wielojęzyczności wraz z przekraczaniem owych wstępnych niedogodności stanowić mogą ważne wsparcie w ramach prób konstruowania funkcjonujących instytucji politycznych, które w przypadku szwajcarskiego systemu politycznego opierają się na zasadzie głoszącej, iż zwycięzca nigdy nie bierze wszystkiego.

BIBLIOGRAFIA

- Barthes R., *Podstawy semiologii*, przeł. A. Turczyn, seria Eidos, Kraków 2009.
- Bronk A., *Rozumienie, dzieje, język. Filozoficzna hermeneutyka H.-G. Gadamera*, Lublin 1982.
- Büchi Ch., *Röstigraben. Das Verhältnis zwischen deutscher und französischer Schweiz. Geschichte und Perspektiven*, Zürich 2000.
- Bukowski de Bończa P., Heydel M., *Polska myśl przekładoznawcza. Badacze, teorie, paradygmaty*, [w:] *Polska myśl przekładoznawcza. Antologia*, red. ciż, seria Translatio, Kraków 2013.
- Bukowski P., Heydel M., *Przekład – język – literatura*, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. ciż, Kraków 2009.
- Eco U., *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, przeł. J. Gałuszka, L. Eustachiewicz, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, Warszawa 1994.
- Eco U., *Opera aperta. Forma e indeterminazione nelle poetiche contemporanee*, Milano 1997.
- Eco U., *The Open Work*, przeł. A. Cancogni, Cambridge 1989.
- Gadamer H.-G., *Człowiek i język*, [w:] *tegoż, Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, przeł. M. Łukasiewicz, K. Michalski, Warszawa 1979.
- Gadamer H.-G., *Kilka słów o hermeneutyce*, przeł. J. Wilk, [w:] *Gadameriana. Hans-Georg Gadamer w „Zbliżeniach Polska–Niemcy. Annäherungen Polen–Deutschland”*, red. K. Bal, J. Wilk, Wrocław 2006.
- Gadamer H.-G., *Lektura jest przekładem*, przeł. M. Łukasiewicz, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Kraków 2009.
- Gadamer H.-G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2007.
- Gadamer H.-G., *Wahrheit und Methode. Grundzüge einer philosophischen Hermeneutik*, [w:] *tenże, Gesammelte Werke*, Bd. 1, J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1986.
- Grondin J., *Hans-Georg Gadamer. Biografia*, przeł. J. Wilk, Wrocław 2007.
- Grondin J., *La beauté de la métaphysique : essai sur ses piliers herméneutiques*, Philosophie et théologie, Paris 2019.
- Grondin J., *Piękno metafizyki. Esej o filarach hermeneutycznych*, przeł. M. Marczak, Warszawa 2021.
- Grondin J., *Wprowadzenie do hermeneutyki filozoficznej*, przeł. L. Łysień, Kraków 2007.
- Kinsky E., *Fremdsprechen: Gedanken zum Übersetzen. Essay*, Berlin 2013.
- Kinsky E., *Obcowanie z obcym*, przeł. S. Lisiecka, Z. Sucharska, Łódź 2021.
- Kołakowski L., *Demokracja jest przeciwna naturze*, [w:] *Idee a urządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego*, red. E. Nowicka, M. Chałubiński, Warszawa 1999.

- Porębski A., *Röstigraben – językowa fosa w poprzek Szwajcarii*, „Politeja” 2019, nr 1(58), <https://doi.org/10.12797/Politeja.16.2019.58.10>.
- Porębski A., *Wielokulturowość Szwajcarii na rozdrożu*, Kraków 2010.
- Sapir E., *Kultura, język, osobowość*, przeł. B. Stanosz, R. Zimand, Warszawa 1978.
- Saussy H., *Impressions de Chine; or, How to Translate from a Nonexistent Original*, [w:] *Sinographies: Writing China*, red. E. Hayot, H. Saussy, S. Yao, Minneapolis 2007.
- Szymczyński T.R., *Hans-Georg Gadamer i propozycja zastosowania jego ujęcia rozumu hermeneutycznego w przestrzeni komunikacji międzykulturowej oraz interdyscyplinarnej*, w druku.
- Szymczyński T.R., *Horyzonty sporu wokół istoty zjawiska deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej*, Warszawa 2013.
- Szymczyński T.R., *Jean Grondin i aktualność jego perspektywy hermeneutycznej dla Europy i świata*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2022 [w druku].
- Szymczyński T.R., *Pytanie o miejsce retoryki w hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera*, [w:] *Powinowactwa retoryki*, red. B. Sobczak, seria Filologia Polska, nr 170, Poznań 2017.
- Szymczyński T.R., *Polityka drogi okrężnej jako strategia sensu w chińskim obszarze kulturowym z perspektywy hermeneutyki wielojęzykowości*, Poznań 2020.
- Whorf B.L., *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 1982.

Tomasz R. SZYMCZYŃSKI – dr hab., prof. UAM, zatrudniony na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze obejmują możliwości zastosowania perspektywy hermeneutycznej w polu metodologii nauk społecznych i humanistycznych, filozofii polityki, nauk o polityce, stosunków międzynarodowych, studiów europeistycznych, sinologicznych, regionalnych, jak również problematykę przekładoznawstwa oraz tożsamości zbiorowych i komunikacji międzykulturowej oraz interdyscyplinarnej, ujmowanych z metodologicznej perspektywy hermeneutyki wielojęzykowości. Opublikował m.in. monografię pt. *Polityka drogi okrężnej jako strategia sensu w chińskim obszarze kulturowym z perspektywy hermeneutyki wielojęzykowości*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2020.